

ALEKSANDRA LIMAŃSKA
Uniwersytet Śląski

Brak obowiązku stawiennictwa oskarżyciela publicznego na rozprawie w kontekście podstawowych zasad procesu karnego

Abstract: The principle of legalism places upon the public prosecutor the obligation of pressing charges to a court of law and then to support this claim in the course of the lawsuit. It seems obvious that in order to execute this duty in an appropriate manner, the public prosecutor should attend the trial and actively participate in it. However, in regulation Art. 46 §2 k.p.k., which was introduced by way of an amendment issued on 11 March 2016, the legislator stipulated a regulation which permits the public prosecutor not to appear during the trial, if the preliminary legal proceedings concluded in the form of investigation. Obviously, the task of this regulation is to accelerate the proceedings in cases of lesser calibre, which are cases in which an investigation is conducted. However, it is necessary to consider the aforementioned regulation in the context of the basic principles of a criminal lawsuit and the analysis of the consequences of such regulations. Therefore, in the first instance one made reference to the most important regulations contained in the basis acts of international law, i.e. the European Convention of Human Rights and the International Covenant on Civil and Political Rights which emphasise above all the significance of independence and impartiality, as well as the principle of a quick and efficient operation of the procedure. It was also necessary to refer the substantive regulation to the principle of the contradictoriness of the criminal lawsuit, which stipulates inter alia the separation of lawsuit-related roles and the passivity of the court in reference to the initiative of the parties who argue their cases.

Key words: Public prosecutor, lawsuit-related principles, trial, judicial procedure, contradictoriness, investigation

Podstawowym zadaniem oskarżyciela publicznego, zgodnie z przepisem art. 10 k.p.k. *in fine*, jest występowanie do sądu z żądaniem ukarania oznaczonej osoby za popełnienie określonego czynu karalnego i popieranie tego żądania w toku procesu. Wydaje się, że w celu należytego

popierania wniesionego oskarżenia niezbędna jest obecność oskarżyciela publicznego na rozprawie. Ustawodawca, również wychodząc z takiego założenia, w przepisie art. 46 § 1 k.p.k. nałożył na oskarżyciela publicznego obowiązek stawiennictwa na rozprawie w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego. W doktrynie podkreśla się, że obowiązek udziału oskarżyciela w rozprawie nie ogranicza się jedynie do jego obecności, a wymaga od niego również aktywnego uczestnictwa w rozprawie, a więc zadawania pytań oskarżonemu, biegłym i świadkom oraz składania wniosków i oświadczeń¹. Nowelą marcową² wprowadzony został jednak dodatkowy przepis art. 46 § 2 k.p.k., przewidujący odstępstwo od przedstawionej reguły. Zgodnie z jego brzmieniem, jeżeli postępowanie przygotowawcze zakończyło się w formie dochodzenia, niestawiennictwo oskarżyciela publicznego na rozprawie nie tamuje jej toku. Przewodniczący lub sąd mogą jednak uznać obecność oskarżyciela publicznego za obowiązkową. Regulacja ta poniekąd powraca do unormowania właściwego dla nieistniejącego od dnia 1 lipca 2015 r. postępowania uproszczonego. Celem tego postępowania było zredukowanie formalizmu postępowania zwyczajnego w sprawach, w których prowadzone było dochodzenie. Nowelą wrześniową³ ustawodawca zdecydował jednak o usunięciu całego rozdziału 51 k.p.k., odnoszącego się do postępowania uproszczonego, jednocześnie je likwidując. Posunięcie to uzasadniano wprowadzeniem daleko idących uproszczeń postępowania zwyczajnego, w związku z którymi postępowanie uproszczone w istocie straciło rację bytu. Usunięty przepis art. 477 k.p.k., podobnie jak w przypadku obecnie obowiązującego art. 46 § 2 k.p.k., stanowił, że niestawiennictwo oskarżyciela publicznego nie tamuje toku rozprawy. Ustawodawca nowelą wrześniową zrezygnował z tego rozwiązania, argumentując, iż: „[...] oskarżyciel publiczny nie reprezentuje jednak w postępowaniu własnych interesów, a wobec nowego ukształtowania reguł dowodzenia w postępowaniu przed sądem jego udział w rozprawie, także w sprawach drobniejszych, musi być obowiązkowy”⁴.

Wprowadzona nowelizacją marcową regulacja przewidująca co do zasady brak obowiązku udziału oskarżyciela w rozprawie, jeżeli postępowanie przygotowawcze zakończyło się w formie dochodzenia, wydaje się być spójna z głównym założeniem tej nowelizacji, a więc z odwrotem od

¹ R. STEFAŃSKI. W: *Kodeks postępowania karnego*. T. 1: *Komentarz do art. 1–166*. Red. R. STEFAŃSKI, S. ZABŁOCKI. WKP 2017.

² Ustawa z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2016, poz. 437, zwana dalej nowelą marcową.

³ Ustawa z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2013, poz. 1247, zwana dalej nowelą wrześniową.

⁴ Zob. uzasadnienie noweli z dnia 27 września 2013 r.

kontradyktryjności procesu. W związku z tym, że inicjatywa dowodowa ponownie w dużej mierze spoczywa na sądzie, ustawodawca uznał zapewne, iż obecność oskarżyciela publicznego na rozprawie nie jest konieczna. Należy się jednak zastanowić nad słusznością tego rozwiązania.

Wprowadzone rozwiązanie niewątpliwie służyć ma przyspieszeniu postępowania i ekonomice procesowej. Nie można zaprzeczyć temu, że szybkość postępowania w demokratycznym państwie prawnym jest bardzo istotną kwestią. Jedynie postępowanie przeprowadzone na tyle szybko, na ile jest to możliwe, jest w stanie zagwarantować właściwą reakcję karną. Warto wspomnieć, że tylko do 2011 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPC) wydał przeciwko Polsce 412 wyroków dotyczących przewlekłości postępowań⁵. W wyroku z dnia 7 lipca 2015 r.⁶ Trybunał natomiast uznał, że przewlekłość postępowania to w Polsce problem systemowy i zobowiązał Polskę do podjęcia dalszych działań mających na celu zagwarantowanie, iż praktyka sądów polskich będzie zgodna z Europejską Konwencją Praw Człowieka (EKPC). Działania ustawodawcy powinny zatem zmierzać w kierunku wyeliminowania, a co najmniej ograniczenia, liczby wyroków Trybunału, w których zarzucana jest Polsce przewlekłość postępowania. Wspomniana regulacja jest rzeczywiście szansą na przyspieszenie postępowań karnych. Dzięki niej każdorazowy brak stawiennictwa oskarżyciela publicznego na rozprawie, jeżeli postępowanie przygotowawcze prowadzone było w formie dochodzenia, nie będzie wiązało się z koniecznością jej przerwy lub odroczenia. Należy się jednak zastanowić, czy szybkość postępowania może być uzasadnieniem dla ograniczania innych istotnych zasad procesu karnego.

Konieczne jest tutaj zwrócenie uwagi na przepisy podstawowych, wiążących Rzeczpospolitą Polską aktów prawa międzynarodowego, tj. EKPC oraz Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (MPPOiP). Zgodnie z art. 6 EKPC każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd. Również MPPOiP w art. 14 ust. 1 podkreśla, że „każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia sprawy przez właściwy, niezależny i bezstronny sąd [...]”. Z kolei ust. 3 lit. c tego artykułu stanowi, że „każda osoba oskarżona o popełnienie przestępstwa ma prawo, na zasadach pełnej równości, co najmniej do [...] rozprawy bez nieuzasadnionej zwłoki”. Obie konwencje wprost zatem kładą nacisk zarówno na zasadę szybkości i sprawności postępowania, jak i inne

⁵ P. KUBASZEWSKI, K. WIŚNIEWSKA: *Nowy model postępowania karnego rozwiązaniem na zmniejszenie liczby wyroków ETPC przeciwko Polsce?*. W: *Kontradyktryjność w polskim procesie karnym*. Red. P. WILIŃSKI. Warszawa 2013, s. 381.

⁶ Wyrok ETPC z dnia 7 lipca 2015 r. w sprawie 72287/10, 13927/11 i 46187/11 Rutkowski i in. p. Polsce.

podstawowe gwarancje sprawiedliwego procesu, nie rozstrzygając literalnie o tym, która z nich jest ważniejsza. Należy jednak zwrócić uwagę na zawarte w nich sformułowania, takie jak „rozsądny termin” oraz „brak zbędnej zwłoki”. Jak zauważa D. Szumiło-Kulczycka, akcentują one nie tyle sam czas postępowania, co jego sprawność i szybkość, zapewnioną bez uszczerbku dla jego jakości⁷. Również zwolennicy postępowania się pojęciem zasady szybkości postępowania karnego podkreślają, że szybkość postępowania nie może odbywać się kosztem rzetelności podejmowanych przez właściwe organy działań⁸. Rodzi się zatem pytanie, czy przewidziane w nowelizacji rozwiązanie w postaci odejścia od obowiązku udziału oskarżyciela publicznego w rozprawie, niewątpliwie mogące przyczynić się do przyspieszenia niektórych postępowań karnych, nie niesie za sobą ryzyka naruszenia innych, istotniejszych zasad procesowych.

Na wstępie należy zauważyć, że ograniczenie obowiązku stawiennictwa oskarżyciela na rozprawie jest niewątpliwie znacznym odejściem od zasady kontrydiktoryjności. Warunkami kontrydiktoryjności procesu zdaniem P. Hofmańskiego są bowiem między innymi: rozdzielenie ról procesowych, prowadzenie procesu w formie sporu między jego stronami oraz rozstrzyganie sporu przez sąd korzystający z atrybutu niezawisłości i bezstronności, a ponadto pozostający biernym wobec inicjatywy stron, które dowodzą swojej racji⁹. Autor jednocześnie zauważa, że wspomniane warunki postępowania kontrydiktoryjnego mogą być oczywiście spełnione w mniejszym lub większym stopniu. Wydaje się jednak, że w postępowaniu, w którym z powodu braku fizycznej obecności oskarżyciela publicznego na rozprawie, to sąd jest zobligowany do inicjowania dowodów na rzecz oskarżenia, brak jest zupełny zarówno rozdziału ról procesowych, jak i sporu między rzeczywistymi stronami postępowania. Nie jest również zapewniony wymóg pozostawania przez sąd biernym wobec inicjatywy stron. Trudno bowiem w takim przypadku mówić o inicjatywie ze strony oskarżyciela publicznego, za wyjątkiem wniesienia przez niego aktu oskarżenia. W takim wypadku to sąd bowiem będzie zmuszony do czynnego udziału w procesie i przejęcia funkcji oskarżenia. Zgodnie natomiast ze stanowiskiem Sądu Najwyższego głównym zadaniem sądu jest weryfikacja dowodów, podczas gdy ich gromadzenie i zgłaszanie należy do innych podmiotów. Przejawianie zaś inicjatywy dowodowej przez sąd, zamiast występującego w sprawie prokuratora lub pełnomocnika, może się wiązać z zarzutem naruszenia bezstronności, która polega również na

⁷ D. SZUMIŁO-KULCZYCKA. W: *System Prawa Karnego Procesowego. Zasady procesu karnego*. T. 3. Cz. 2. Red. P. WILIŃSKI. Warszawa 2014, s. 963.

⁸ *Ibidem*, s. 948.

⁹ P. HOFMAŃSKI. W: *System Prawa Karnego Procesowego. Zasady procesu karnego*. T. 3. Cz. 1. Red. P. WILIŃSKI. Warszawa 2014, s. 640.

powinności zachowania przez sąd równego dystansu do interesów procesowych stron¹⁰.

Co więcej, nowelizacja z dnia 11 marca 2016 r. pozostawiła co do zasady fakultatywną obecność oskarżonego na rozprawie. Można zatem wyobrazić sobie sytuację, w której zarówno oskarżyciel publiczny, jak i oskarżony nieposiadający obrońcy jednocześnie skorzystają ze swojego uprawnienia i się na niej nie pojawią. W takim przypadku sąd, będąc zobowiązany do rozważenia wszelkich okoliczności sprawy, pełnić będzie jednocześnie funkcję oskarżenia, obrony i sądenia, co jest schematem typowym dla procesu inkwizycyjnego XVI–XVIII w., w którym to centralną pozycję zajmował sędzia-inkwizent, łączący jednocześnie funkcję oskarżyciela, śledczego i wyrokującego, a także obrońcy oskarżonego; w procesie tym dowody w sprawie inicjował i przeprowadzał wyłącznie sędzia. Połączenie w jednej osobie kilku funkcji procesowych zmierzało do szybkiego i skutecznego ukarania sprawcy przestępstwa w przypadku jego winy lub zapewnienia mu rzetelnej obrony, jeśli był niewinny¹¹.

W omawianej regulacji widoczny jest zatem zupełny odwrót od kontrydiktoryjności procesu na rzecz jego inkwizycyjności, choć w uzasadnieniu do projektu nowelizacji można przeczytać, że: „w przekonaniu projektodawcy zasada kontrydiktoryjności niewątpliwie stanowiła i powinna nadal stanowić jedną z podstawowych zasad przyświecających nowoczesnemu procesowi karnemu”¹². Trudno jednak w tym przypadku mówić o kontrydiktoryjności jako „jednej z podstawowych zasad procesu karnego”, jeżeli w wielu sprawach niewykluczone będzie pełnienie funkcji oskarżenia wyłącznie przez sąd.

Jak widać w przytoczonym powyżej stanowisku, projektodawca pozornie docenia zalety procesu kontrydiktoryjnego. Nic w tym dziwnego, gdyż jedynie kontrydiktoryjność postępowania jest w stanie zagwarantować jego należytą bezstronność. Jak podkreśla P. Hofmański, „niewątpliwą wartością, jaką wyraża zasada kontrydiktoryjności, jest stworzenie optymalnych warunków do zachowania pełni obiektywizmu i bezstronności sądu”¹³. Zaangażowanie sądu po którejkolwiek ze stron, co już zostało zaznaczone w wyżej przytoczonym postanowieniu Sądu Najwyższego, eliminuje bowiem przekonanie wdających się w spór sądowy osób, że każda z nich ma równe szanse na wysłuchanie jej argumentów. Świadomość ta

¹⁰ Postanowienie SN z dnia 18 listopada 2003 r., III KK 505/02, LEX nr 82314.

¹¹ J. KOREDZUK: *Ordynacja kryminalna Józefa I z 1707 roku. Z dziejów procesu karnego na Śląsku w pierwszej połowie XVIII wieku*. Wrocław 1999, s. 105.

¹² Uzasadnienie projektu noweli marcowej.

¹³ P. HOFMAŃSKI. W: *System Prawa Karnego Procesowego. Zasady procesu karnego*. T. 3. Cz. 1..., s. 645.

jest natomiast fundamentalną gwarancją istnienia efektywnego i budzącego zaufanie wymiaru sprawiedliwości¹⁴.

Bezstronność jest natomiast jedną z najistotniejszych zasad, jakie powinny rządzić postępowaniem karnym. O zasadzie bezstronności, jak już zaznaczono wyżej, stanowią najważniejsze akty obowiązujące w porządku prawnym Rzeczypospolitej Polskiej. Również ETPC niejednokrotnie odnosił się do kwestii bezstronności, uznając ją za niezbędną i niezbywalną gwarancję rzetelnego postępowania¹⁵. Na tym samym stanowisku stoi także Komitet Praw Człowieka, wskazując, że niemożliwe jest wprowadzenie jakichkolwiek wyjątków od zasady bezstronności¹⁶. Znaczenie bezstronności dla prawidłowego wymiaru sprawiedliwości uznaje także Trybunał Konstytucyjny¹⁷.

Analizując stanowisko wyżej wspomnianych instytucji, można wysnuć wniosek, że w przypadku konkurencji zasady bezstronności z inną zasadą procesową prymat należy przyznać tej pierwszej. A zatem niedopuszczalne jest wprowadzanie regulacji, które mogą służyć ograniczeniu bezstronności sądu, nawet jeżeli ich celem jest zagwarantowanie realizacji innej zasady procesu karnego. Mimo że żadna z wyżej wymienionych konwencji nie stanowi wprost o zasadzie kontrydiktoryjności procesu karnego, niewątpliwym jest, że w aktach tych akcentowane są elementy powiązane głównie właśnie z procesem kontrydiktoryjnym. W literaturze karnoprosesowej podkreśla się związek, jaki istnieje między zasadą bezstronności a kontrydiktoryjnością postępowania karnego. S. Waltoś wskazuje, że proces kontrydiktoryjny umożliwia stronom przedstawienie swoich racji i otwiera tym samym szersze perspektywy spojrzenia na sprawę¹⁸. Jak twierdzi jednak W. Jasiński, związek między zasadą bezstronności a zasadą kontrydiktoryjności nie ma charakteru koniecznego, bowiem nie tylko proces kontrydiktoryjny w czystej postaci gwarantuje bezstronność sądu¹⁹. Jednakże sam Jasiński zauważa, że trudno byłoby uznać, iż bezstronność sądu zagwarantowana jest przez proces czysto inkwizycyjny, w którym brak jest stron. Omawianą sytuację, w której sąd jest zobligo-

¹⁴ W. JASIŃSKI: *Bezstronność sądu i jej gwarancje w polskim procesie karnym*. Warszawa 2009, s. 91.

¹⁵ Wyrok ETPC z dnia 15 października 2009 r. w sprawie 14056/06 Micallef p. Malcie.

¹⁶ Por. decyzja Komitetu Praw Człowieka z dnia 19 października 1987 r., zawiadomienie nr 263/1987 Miguel Gonzalez del Rio p. Peru; Pkt 5.2. W: *Selected Decisions of the Human Rights Committee under the Optional Protocol*. Vol. 4. United Nations. New York–Geneva 2004, s. 70.

¹⁷ Wyrok TK z dnia 24 czerwca 1998 r., K. 3/98. „Monitor Polski” 1998, nr 22, poz. 331.

¹⁸ S. WALTOŚ: *Proces karny. Zarys systemu*. Warszawa 2008, s. 232.

¹⁹ W. JASIŃSKI. W: *System Prawa Karnego Procesowego. Zasady procesu karnego*. T. 3. Cz. 1..., s. 1248.

wany do przeprowadzania z urzędu większości dowodów na rzecz oskarżenia z powodu nieobecności oskarżyciela, bliższa jest jednak właśnie procesowi inkwizycyjnemu. Konieczne jest zwrócenie uwagi na fakt, że sędzia, który jest obarczony ciężarem przeprowadzenia dowodów oskarżenia, z natury rzeczy przyjmuje strategię ścigania karnego, która może zaważyć na ocenie przez niego okoliczności sprawy i dowodów, o których przedstawienie i uwzględnienie zabiega obrona²⁰. W szczególności ma to miejsce wówczas, jeżeli sąd ma dostęp do wszystkich akt postępowania przygotowawczego i od początku sprawy jest nastawiony oskarżycielsko wobec sprawcy przestępstwa.

W uzasadnieniu projektu noweli marcowej można napotkać twierdzenie, że: „proponowana reforma zakłada powrót do modelu procesu karnego zachowującego nadrzędność prawdy materialnej, w którym kontradiktoryjność stanowi jedną z zasad procesu, ułatwiającą dotarcie do prawdy” oraz że: „wprowadzona z dniem 1 lipca 2015 r. reforma w sposób nadmierny faworyzuje zasadę kontradiktoryjności w stosunku do zasady prawdy materialnej, marginalizując aktywną rolę sądu [...]”²¹. Podstawowym celem marcowej nowelizacji jest zatem zagwarantowanie zasady prawdy materialnej poprzez istotne ograniczenie kontradiktoryjności postępowania. Ustawodawca przeciwstawia prawdę materialną (obiektywną) prawdzie formalnej, ustalonej na drodze postępowania sądowego. Niewątpliwie zasada prawdy jest jedną z najistotniejszych zasad procesu karnego. Dążenie do jak najdokładniejszego wyjaśnienia przebiegu czynu, co do którego toczy się postępowanie karne, i zapewnienie dzięki temu adekwatnej reakcji karnej powinno być jednym z najważniejszych celów postępowania karnego. Nie można się jednak zgodzić z ustawodawcą, że kontradiktoryjność postępowania stanowi przeszkodę w poznaniu prawdy w procesie. To w postępowaniu, w którym strony będące zainteresowane ostatecznym wynikiem procesu toczą ze sobą niczym nieskrępowany spór, istnieje największa możliwość dotarcia do prawdy zgodnej z rzeczywistością²².

Do podjęcia przez ustawodawcę decyzji o odejściu od obowiązkowego udziału oskarżyciela publicznego w rozprawie, jeżeli postępowanie przygotowawcze zakończono w formie dochodzenia, przyczyniły się zapewne protesty prokuratorów. Po wprowadzeniu noweli wrześniowej regulacja, która poprzez likwidację postępowania uproszczonego nałożyła na prokuratora

²⁰ J. ZAGRODNIK: *Kontradiktoryjność jako wyznacznik formy procesu karnego (rozważania na tle zmiany modelu rozprawy głównej w nowelizacji wrześniowej)*. Pal. 2014, nr 11–12, s. 25.

²¹ Uzasadnienie projektu noweli marcowej.

²² Zob. J. ZAGRODNIK: *Model interakcji postępowania przygotowawczego oraz postępowania głównego w procesie karnym*. Warszawa 2013, s. 443–445.

obowiązek uczestnictwa w każdej rozprawie, budziła największe protesty prokuratorów, podnoszących, że zagwarantowanie udziału prokuratora we wszystkich postępowaniach jest niemożliwe z przyczyn organizacyjnych²³. Z badań przeprowadzonych w 2009 r. przez K. Dudkę wynika jednak, że w istocie postępowania przygotowawcze, zarówno w formie śledztwa, jak i dochodzenia, prowadzi przede wszystkim Policja. Prokurator natomiast ogranicza się jedynie do nadzoru nad tym postępowaniem, zaś śledztwo własne prowadzi wyłącznie w przypadkach ustawowo wskazanych, co stanowi ok. 2% wszystkich postępowań przygotowawczych²⁴.

Jeśli nawet uznać zasadność twierdzeń prokuratorów o braku możliwości organizacyjnych uniemożliwiających im uczestnictwo w rozprawie, należałoby się raczej zastanowić nad zreorganizowaniem prokuratury w sposób umożliwiający prokuratorom w pełni uczestnictwo w rozprawie i popieranie wniesionego aktu oskarżenia. Nie jest natomiast właściwym rozwiązaniem zwolnienie oskarżyciela publicznego z obowiązku uczestniczenia w rozprawie z powodu braku możliwości organizacyjnych instytucji. Jak już zaznaczono na wstępie, rola prokuratora, zgodnie z przepisem art. 10 k.p.k., nie ogranicza się jedynie do wszczęcia i przeprowadzenia postępowania przygotowawczego, a następnie wniesienia oskarżenia. Uregulowana w omawianym przepisie zasada legalizmu nakłada bowiem na niego również obowiązek popierania tego oskarżenia. Oskarżyciel publiczny powinien zatem aktywnie uczestniczyć w rozprawie w celu doprowadzenia do skazania oskarżonego. Inicjatywa sądu w zakresie prowadzenia postępowania dowodowego powinna zaś następować wyjątkowo. Również mimo zmienionego brzmienia przepisu art. 167 k.p.k., który przywrócił sądowi możliwość przeprowadzania dowodów z urzędu, nie ograniczając jej do wyjątkowych wypadków, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami, dowody popierające tezę oskarżenia powinny być inicjowane przede wszystkim przez oskarżyciela publicznego. Trudno jednak oczekiwać, iż dowody te będą rzeczywiście przeprowadzane z inicjatywy oskarżyciela w sytuacji, w której oskarżyciel skorzysta ze swojego uprawnienia i nie zjawi się na rozprawie. Z wyżej wspomnianych badań wynika natomiast, że prokuratorzy chętnie korzystają z tego przysługującego im uprawnienia. Dane statystyczne Ministerstwa Sprawiedliwości wskazują, że w 2006 r. prokurator wziął udział tylko w 63,2% osądzonych spraw karnych, zaś rozprawy główne z jego udziałem stanowiły zaledwie ok. 16,98% spraw osądzonych²⁵. Można zatem przewidywać, że regulacja

²³ K. DUDKA: *Rola prokuratora w znowelizowanym postępowaniu karnym*. Prok. i Pr. 2015, nr 1–2, s. 66.

²⁴ Ibidem.

²⁵ K. DUDKA: *Aktywność oskarżyciela publicznego na rozprawie głównej w świetle zasady kontryktoryjności*. „Prawo w działaniu” 2012, t. 11 (Raport IWS w Warszawie), s. 12.

zezwalająca na nieobecność oskarżyciela publicznego spowoduje konieczność zdecydowanego włączenia się sądu w przeprowadzanie czynności składających się na funkcję oskarżenia na organ procesowy, który powinien być przecież bezstronnym arbitrem.

Należy również pamiętać, o czym poczyniono uwagę na wstępie, iż oskarżyciel publiczny nie reprezentuje swoich interesów, tylko jest rzecznikiem interesu społecznego. Rola oskarżyciela publicznego wykracza zatem poza funkcję oskarżania, jak jest w przypadku chociażby oskarżyciela posiłkowego, bowiem występuje on w procesie nie tylko jako strona, ale także jako rzecznik praworządności²⁶. Wobec tego stawiennictwo oskarżyciela publicznego na rozprawie nie powinno być jedynie uprawnieniem, jak jest w przypadku stron postępowania sądowego, a obowiązkiem, albowiem interes społeczny wymaga, aby oskarżyciel publiczny należycie wykonywał powierzoną mu funkcję i dążył poprzez wszelkie przewidziane prawem środki do prawomocnego skazania osoby winnej przestępstwa.

Oczywiście można podnosić, że rozwiązanie przewidujące fakultatywną obecność oskarżyciela publicznego na rozprawie, jeżeli postępowanie przygotowawcze prowadzone było w formie dochodzenia, ma służyć odformalizowaniu postępowania jurysdykcyjnego w sprawach drobniejszych, w których nie jest konieczne uruchamianie całego aparatu państwowego w celu ukarania sprawcy przestępstwa. Odformalizowaniu i przyspieszeniu postępowań w sprawach najprostszych służą jednak tryby konsensualne, które, mimo ich uproszczenia w stosunku do postępowania zwyczajnego, nie naruszają tak istotnych gwarancji procesowych jak prawo oskarżonego do bezstronnego sądu. Brak obecności oskarżyciela publicznego na rozprawie można by ewentualnie zaakceptować w sprawach, których okoliczności nie budzą wątpliwości. Dochodzenie zaś prowadzone jest obecnie w przeważającej liczbie wszystkich postępowań przygotowawczych, o różnym stopniu skomplikowania. Większość spraw, w których okoliczności nie budzą wątpliwości, podlega natomiast zakończeniu właśnie w trybach konsensualnych. Można się zatem spodziewać, że przewidywane rozwiązanie spowoduje, iż oskarżyciel nie będzie obecny w sprawach, w których jego czynne uczestnictwo, z uwagi na skomplikowany charakter sprawy, byłoby jednak wskazane.

Na krytyczną uwagę zasługuje również rozwiązanie zawarte w przepisie art. 385 § 1a k.p.k., przewidujące, iż w przypadku, gdy w rozprawie nie bierze udziału oskarżyciel, zwięzłego przedstawienia zarzutów oskarżenia dokonuje przewodniczący. Z uwagi na występujący w procesie karnym podział ról procesowych oraz wynikające z zasady skargowości oddzielenie funkcji oskarżenia od funkcji wymiaru sprawiedliwości i ich powie-

²⁶ Ibidem, s. 9.

rzenie odpowiednio organowi ścigania karnego i sądowi, zastrzeżenie budzi fakt, iż przewodniczący składu orzekającego, przedstawiając zarzuty oskarżenia, wciela się podczas tej czynności w rolę oskarżyciela²⁷. Wydaje się, że właściwszym rozwiązaniem byłoby dokonanie tej czynności przez protokolanta, jak to miało miejsce w przypadku – przewidzianym w uchylonym nowelizacją wrześnieową przepisie art. 478 k.p.k. – odczytania aktu oskarżenia podczas nieobecności oskarżyciela publicznego na rozprawie w postępowaniu uproszczonym.

W związku z wyżej przedstawionymi wadami rozwiązania będącego przedmiotem niniejszego opracowania wydaje się, że na aprobatę zasługuje zdanie drugie omawianego przepisu, zgodnie z którym przewodniczący lub sąd mogą jednak uznać obecność oskarżyciela publicznego za obowiązkową. Pierwotnie projekt nowelizacji marcowej Kodeksu postępowania karnego nie przewidywał takiej możliwości. Można się zastanawiać, czy dodanie tego przepisu było konieczne, czy nie mnoży jednak zbyt wielu rozwiązań powodujących *de facto* takie same skutki prawne. Nieobecność oskarżyciela publicznego na rozprawie głównej można bowiem w niektórych przypadkach uznać za „inną ważną przyczynę” z przepisu art. 401 § 1 k.p.k., a więc za przesłankę zarządzenia przerwy w rozprawie (a zatem również jej odroczenia). Wobec tego sąd nigdy nie jest zobligowany do prowadzenia rozprawy w przypadku nieobecności oskarżyciela publicznego. Wydaje się jednak, że dodane w przepisie art. 46 § 2 zd. 2 k.p.k. rozwiązanie daje sądowi większe możliwości, gdyż nie tylko zapewnia możliwość przerwania toku rozprawy z powodu niestawiennictwa oskarżyciela, ale i przewiduje dodatkowe uprawnienie dla przewodniczącego lub sądu w postaci nałożenia na oskarżyciela obowiązku stawiennictwa na kolejnej rozprawie.

Dodanie tej regulacji należy zatem uznać za słuszne, gdyż daje ona przewodniczącemu bądź sądowi możliwość zadecydowania o obowiązku stawiennictwa oskarżyciela publicznego, jeżeli uzna to za konieczne. Wobec tego istnieje szansa, że sąd, poprzez nałożenie na oskarżyciela obowiązku jego stawiennictwa, zapewni pożądaný standard rzetelnego postępowania. Dopiero jednak praktyka funkcjonowania tej regulacji pokaże w jak dużym stopniu sądy będą korzystały z przyznanej im możliwości.

Reasumując, regulacja zawarta w przepisie art. 46 § 2 k.p.k. wprowadzonym nowelizacją z dnia 11 marca 2016 r., przewidująca, iż niestawiennictwo oskarżyciela publicznego na rozprawie, jeżeli postępowanie przygotowawcze prowadzone było w formie dochodzenia, nie tamuje jej toku, ma wiele wad. Znacznie ogranicza ona kontrydiktoryjność postępowania

²⁷ R. PONIKOWSKI, J. ZAGRODNIK. W: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. Wyd. 3. Red. J. SKORUPKA. Warszawa 2018, Legalis.

karnego, w konsekwencji zmuszając sąd do pełnienia roli oskarżenia nie tylko subsydiarnie, w przypadku niedostatecznej aktywności oskarżyciela, ale do pełnego przejścia realizacji funkcji oskarżenia, co należy uznać za niedopuszczalne w rzetelnym procesie. Co więcej, w przypadku braku obecności stron procesowych sąd będzie pełnił wszystkie najważniejsze funkcje procesowe – oskarżenia, obrony oraz sądenia. Spowoduje to dla sądu trudność odpowiedniego rozgraniczenia wszystkich nałożonych na niego ról. Rodzi to bardzo duże ryzyko braku bezstronności sądu, która jest podstawą rzetelnego, zgodnego ze standardami międzynarodowymi procesu. Jest to regulacja typowa dla procesu inkwizycyjnego, nie zaś kontradyktoryjnego z pewnymi „wyłomami” na rzecz zasady śledczej, jak stwierdził projektodawca.

Jedynym atutem omawianego rozwiązania jest możliwość przyspieszenia niektórych postępowań. Jak już jednak zostało wspomniane, szybkość procesu, mimo jej stosunkowo dużego znaczenia dla rzetelności postępowania, nie powinna być osiągana kosztem innych istotnych zasad procesowych. Bez wątplenia ustawodawca powinien wprowadzać regulacje zapewniające odpowiednio szybkie procedowanie, jednak nie powinien robić tego w sposób budzący wątpliwości co do jego wpływu na istotne gwarancje rzetelnego procesu zgodnego ze standardami europejskimi.

Można wyrażać nadzieję, że sądy będą korzystały z przyznanego im uprawnienia do żądania obecności oskarżyciela publicznego na rozprawie przynajmniej w istotniejszych, budzących wątpliwości sprawach, jednakże wobec zagrożeń, jakie niesie za sobą nadmierne korzystanie przez oskarżycieli publicznych z braku obowiązku stawiennictwa na rozprawie, należałoby raczej rozważyć wprowadzenie regulacji odwrotnej, a więc pozostawienie co do zasady obowiązku obecności na rozprawie oskarżyciela publicznego, przy jednoczesnej możliwości zadecydowania przez przewodniczącego lub sąd o jego braku w wyjątkowych przypadkach. Rozwiązanie takie zapewniłoby szybkość postępowania w sprawach rzeczywiście najdrobniejszych, niebudzących istotnych wątpliwości, kiedy to zagwarantowanie minimum praw oskarżonego można uznać za wystarczające, jednocześnie zaś dałoby możliwość uniknięcia ryzyka, jakie omawiana regulacja za sobą niesie.

Bibliografia

Literatura

DUDKA K.: *Aktywność oskarżyciela publicznego na rozprawie głównej w świetle zasady kontradyktoryjności*. „Prawo w działaniu” 2012, t. 11 (Raport IWS w Warszawie).

- DUDKA K.: *Rola prokuratora w znowelizowanym postępowaniu karnym*. Prok. i Pr. 2015, nr 1–2.
- HOFMAŃSKI P. W.: *System Prawa Karnego Procesowego. Zasady procesu karnego*. T. 3. Cz. 1. Red. P. WILIŃSKI. Warszawa 2014.
- JASIŃSKI W.: *Bezstronność sądu i jej gwarancje w polskim procesie karnym*. Warszawa 2009.
- JASIŃSKI W. W.: *System Prawa Karnego Procesowego. Zasady procesu karnego*. T. 3. Cz. 1. Red. P. WILIŃSKI. Warszawa 2014.
- KOREDZUK J.: *Ordynacja kryminalna Józefa I z 1707 roku. Z dziejów procesu karnego na Śląsku w pierwszej połowie XVIII wieku*. Wrocław 1999.
- KUBASZEWSKI P., WIŚNIEWSKA K.: *Nowy model postępowania karnego rozwiązaniem na zmniejszenie liczby wyroków ETPC przeciwko Polsce?*. W: *Kontradiktoryjność w polskim procesie karnym*. Red. P. WILIŃSKI. Warszawa 2013.
- PONIKOWSKI R., ZAGRODNIK J. W.: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. Wyd. 3. Red. J. SKORUPKA. Warszawa 2018, Legalis.
- STEFAŃSKI R. W.: *Kodeks postępowania karnego*. T. 1: *Komentarz do art. 1–166*. Red. R. STEFAŃSKI, S. ZABŁOCKI. WKP 2017.
- SZUMIŁO-KULCZYCKA D. W.: *System Prawa Karnego Procesowego. Zasady procesu karnego*. T. 3. Cz. 2. Red. P. WILIŃSKI. Warszawa 2014.
- WALTOŚ S.: *Proces karny. Zarys systemu*. Warszawa 2008.
- ZAGRODNIK J.: *Kontradiktoryjność jako wyznacznik formy procesu karnego (rozważania na tle zmiany modelu rozprawy głównej w nowelizacji wrześniowej)*. Pal. 2014, nr 11–12.
- ZAGRODNIK J.: *Model interakcji postępowania przygotowawczego oraz postępowania głównego w procesie karnym*. Warszawa 2013.

Orzecznictwo

- Wyrok TK z dnia 24 czerwca 1998 r., K. 3/98. „Monitor Polski” 1998, nr 22, poz. 331.
- Postanowienie SN z dnia 18 listopada 2003 r., III KK 505/02, LEX nr 82314.
- Wyrok ETPC z dnia 15 października 2009 r. w sprawie 14056/06 Micallef p. Malcie.
- Wyrok ETPC z dnia 7 lipca 2015 r. w sprawie 72287/10, 13927/11 i 46187/11 Rutkowski i in. p. Polsce.
- Decyzja Komitetu Praw Człowieka z dnia 19 października 1987 r., zawiadomienie nr 263/1987 Miguel Gonzalez del Rio p. Peru; Pkt 5.2. W: *Selected Decisions of the Human Rights Committee under the Optional Protocol*. Vol. 4. United Nations, New York–Geneva 2004.